

I N F O R M A C J E

1. ŚWIĘTY SEWERYN I JEGO NAJNOWSZY BIOGRAF

/ W 1500 rocznicę śmierci Apostoła Noricum/

8 I 482 - 8 I 1982

Dnia 8 stycznia 1982 r. upłynęło 1500 lat od chwili, kiedy w macierzystym, założonym przez siebie klasztorze w Favianis /dziś Mautern nad Dunajem/, zamknął swe doczesne oczy św. Seweryn /+ 8 I 482/, apostoł naddunajskiej prowincji, odpowiadającej mniej więcej obszarowi dzisiejszej Austrii. Jak wynika z informacji, jakie napłynęły do nas jesienią, zarówno Kościół, jak i państwo czyniły rozległe przygotowania do tej jubileuszowej uroczystości. Jak ona faktycznie wypadła, tego w chwili, gdy to piszę /marzec 1982 r./, nie wiem. Przypuszczam, że był zapewne okolicznościowy list papieski, że konferencja episkopatu austriackiego wydała stosowne orędzie, że wydawnictwa nie pominęły tej rocznicy milczeniem. W każdym razie jest to dla Austrii rocznica nad wyraz doniosła, bo chodzi tu o człowieka, który w latach po śmierci Attyli /um.453/, kiedy ludy germańskie szturmowały od północy granice rozpadającego się imperium rzymskiego, kiedy administracja rzymska przestała faktycznie funkcjonować, a w ślad za dezintegracją struktur polityczno-społecznych przyszedł chaos, głód i zagrożenie samego życia, w takiej chwili zjawił się w Asturis nad Dunajem /dziś Klosterneuburg/ nikomu nieznany mnich, który aż do swej śmierci stał się wszystkim dla udręczonej bez reszty ludności rzymskiej. Rozwinął zdumiewającą wręcz działalność na wielu płaszczyznach. Posuwając się

w kierunku zachodnim wzdłuż Dunaju, stanowiącego północną granicę Noricum, głosił ewangelię, zakładał klasztory, organizował, gdzie trzeba było obronę przed napadami, nawiązywał kontakty z przywódcami plemion barbarzyńskich, zwłaszcza z Rugiami, wykupywał jeńców i prowadził zakrojoną na wielką skalę akcję pomocy dla umęczonej ludności. Żeby tego rodzaju działalność mógł w ogóle rozwinąć, musiał pomyśleć o źródłach dochodów, wprowadził regularny system podatkowy a w zakładanych przez siebie klasztorach nie tylko szkolił napływających, również od barbarzyńców, kandydatów, ale utworzył w nich składy żywności i najkonieczniejszych towarów. Pewne grupy mnichów wyznaczył do funkcji ściśle administracyjnych. Zważywszy na organizacyjne powiązanie klasztorów między sobą, można było stworzyć zwartą sieć rozdzielnictwa żywności zbieranej przez braci. Ta doskonale obmyślana i zorganizowana akcja caritasu jest tytułem chwały Seweryna, ale oczywiście nie jedynym. Na pierwszym bowiem miejscu stawiał akcję religijną, misyjną. Głosił słowo Boże, przetrząsał energicznie zakamieniałe, egoistyczne serca wielkich tego świata, organizował kult religijny, budował kościoły. Innym polem jego działalności była ochrona tego, co możemy nazwać rzymskością. Przeczuwał, że los ludności rzymskiej jest na tych terenach już przypieczętowany i faktycznie na rozkaz Odoakra została ona już po śmierci Seweryna ewakuowana do Italii /488/. Był dla tych ludzi jedynym ratunkiem.

Te szczegóły i wiele, wiele innych poznajemy z dzieła "Vita S. Severini" napisanego w 511 r. przez jego ucznia Eugipiusza /+ po 533/. Nie tu miejsce pisać o Eugipiuszu. Osyłam więc do swojej "Antologii patrystycznej", Kraków 1965 /s.314-315 i 350-351/, do "Słownika Wczesnochrześcijańskiego Piśmiennictwa", Poznań 1971 /s.137/ i do swojego art.: "Ostatnie odkrycie patrystyczne" /Reguła Eugipiusza/, RTK 28/1981/z.4, 131-136/.

Przejdę natomiast do sprawy, która zaprzętała uwagę otoczenia Seweryna i dzisiejszych badaczy.

Jak powiedziałem wyżej, Seweryn był nikomu nieznanym, kiedy zjawił się w naddunajskim Noricum. Z drugiej strony niemal od razu zdobył sobie niekwestionowany autorytet u miejscowej ludności, a co jest jeszcze wymowniejsze, u plemion germańskich i ich przywódców, którzy mimo różnych tarć i napięć nie mogli nie liczyć się z jego zdaniem. Skąd taki autorytet u niego? Kim był przedtem, gdzie żył, gdzie zdobył te wszystkie umiejętności i doświadczenia, jakie budziły respekt nawet u wrogów. Skąd przyszedł i dlaczego właśnie tutaj? Oto pytania, na które odpowiedzi nie znali ani współcześni, ani my dziś tym bardziej.

Kiedy w 511 r. Eugipiusz ukończył swoje "Commemoratorium de vita S.Sewerini", bo taki tytuł nadał autor swej pracy traktując ją jako "Wspomnienie", przesłał je jako surowy materiał do literackiej obróbki rzymskiemu diakonowi Paschazjuszowi i napisał w liście przewodnim m.in. co następuje:

/7/. Jest zrozumiałe, że będzie się nam z pewnością stawać pytanie o ojczyznę, z której pochodził, bo od tego zaczyna się zazwyczaj snucie wątku każdego życiorysu. Przyznaję, iż na ten temat nie mam żadnego rozstrzygającego dokumentu.

/8/. Wielu kapłanów i mężów duchownych oraz wielu poważnych i nabożnych ludzi świeckich, tubylców i przybyszów z dalekich stron, zastanawiało się nad tym i wspólnie szukało odpowiedzi na pytanie, jakiej narodowości był ten mąż, na którego patrzyli w blasku wielkich cnót. Nikt jednakże nie zdobył się na tyle odwagi, aby go wprost o to zapytać, aż wreszcie niejaki Prymieniusz, kapłan italski szlacheckiego rodu i człowiek niekwestionowanego autorytetu, który uciekł do niego wówczas, gdy nikczemnie zamordowano patrycjusza Orestesa, a przed mordercami ogarnął go strach dlatego, że opowiadano, iż w stosunku do

zamordowanego był jakby ojcem. Po wielu więc dniach, w czasie których zdobył jego zaufanie, wystąpił z nienacka, niby imieniem wszystkich, z zapytaniem: "Panie święty, z jakiej to prowincji Bóg dał w swej łaskawości takie światło tym stronom?" /9/. Na to mąż Boży odpowiedział najpierw żartobliwie i z humorem: "Jeżeli masz mnie za zbiega, staraj się o pieniądze, którymi mógłbyś mnie wykupić, gdy zażądam mego wydania". Wkrótce jednak dorzucił na serio: "Jaki będzie z tego pożytek dla sługi Bożego z ujawnienia miejsca pochodzenia i rodziny, skoro przez zatajenie tego łatwiej można uniknąć grzesznej próżności? Gdy ona o tym nie wie, /sługa Boży/ pragnie z daru Chrystusa wykonywać dobre uczynki, aby stać się godnym stanąć po prawicy i być zapisanym na listę obywateli niebieskiej ojczyzny. Jeżeli naprawdę uważasz mnie za niegodnego, abym do niej tęsknił, to na co ci potrzeba znać ojczyznę ziemską, o którą pytasz? Wiedz jednakże, że Bóg, który powołał cię do kapłaństwa, mnie także nakazał, abym stanął w pośrodku tych pogrążonych w niebezpieczeństwach ludzi". /10/. Po takiej odpowiedzi zamilkł wspomniany kapłan i już nikt więcej, ani przedtem ani potem, nie odważył się męża Bożego o to pytać. Jednakże wymowa jego zdradzała człowieka w każdym calu łacińskiego, i nie ma wątpliwości, że wcześniej, w porywie gorliwości o doskonalsze życie, udał się na jakąś pustelnię na Wschodzie i dopiero stamtąd na skutek natchnienia Bożego przybył do graniczących z Górną Panonią miast Norikum Nadbrzeżnego, uciskanego częstymi najazdami barbarzyńców. Tak przynajmniej on sam w gronie zaufanych osób zwykł był opowiadać, ale tak, jakby chodziło o kogoś zupełnie innego. Wspominał też o niektórych miastach Wschodu, nadmieniając, że w cudowny sposób zdołał uniknąć niebezpieczeństw tej niezmiernie długiej drogi.

Ilekróć rozmowa zesłała na temat ojczyzny błogosławionego Seweryna, słyszałem zawsze, jeszcze za jego życia tylko to, co podałem.

/11/. Wszelako i te dane o nadzwyczajnym jego życiu oraz tytuły streszczające poszczególne rozdziały, położone na początku "Wspomnień" znajdują pełniejsze oświetlenie w książce Waszej Uczoności, o którą proszę" ¹.

A więc ignoramus! Ale czy nadal ignorabimus? Rozświetlenia tej tajemnicy podjął się w pracy habilitacyjnej na uniwersytecie w Marburgu Friedrich LOTTER, /Severinus von Noricum. Legende und historische Wirklichkeit. Untersuchungen zur Phase des Übergangs von spätantiken zu mittelalterlichen Denk- und Lebensformen. Stuttgart 1976, ss.VIII-328./ Jest to praca obszerna, uwzględniająca "nieprzejrzaną" literaturę przedmiotu /19/, mająca 1.036 przypisów i na koncu olbrzymią bibliografię. Erudycja autora jest imponująca. Oddał ją na usługi tzw. przez siebie "integralnej interpretacji" /18/. Czy wszystkim przypadnie ona do gustu, to już inna sprawa. A jakie są wyniki pracy Lottera? Przy pomocy karkołomnych kombinacji, rozmaitych przypuszczeń, domniemań i domysłów wiąże autor naszego Seweryna ze wspomnianym przez Ennodiusza /Vita Antonii 9/ innym Sewerynem. Antoni, późniejszy mnich Lerynu, został po śmierci ojca oddany pod opiekę "ad illustrissimum virum Severinum". Był to "magister militum" i konsul /223-246/, dowodził garnizonem naddunajskim, reorganizował Panonię, a po załamaniu prób ocalenia narodowego imperium - obrał drogę Kasjodora, tyle że Kasjodor wybrał sobie obcy teren na założenie Vivarium, a były dowódca Seweryn wrócił incognito na te same tereny, na których pracował jako dostojnik cywilny. Jeszcze inną wzmiankę o Sewerynie znalazł Lotter u Sydoniusza Apolinarego /Ep.I 11/. Również tego

1 Tłumaczenia urywku dokonałem z wydania: Eugippius. Das Leben des heiligen Severin. Lateinisch und deutsch. Einführung, Übersetzung und Erläuterungen von Rudolf Noll, Berlin 1963, 42-44.

Seweryna utożsamiał z naszym Sewerynem. Lotter wmawia w czytelnika, że Eugipiusz dobrze znał przeszłość Seweryna, ale nie chciał jej ujawniać. Jakie miał po temu powody, to wyjaśnia autor przy pomocy nieprawdopodobnej żonglerki domysłami, ale podanyymi z wielką pewnością siebie /253 nn./.

Wniosek końcowy: Kto zajmuje się Eugipiuszem i Sewerynem książkę przeczytać musi, bo znajdzie w niej wiele materiału i podniet intelektualnych. Czy jednak ulegnie argumentom autora i podpisze jego zasadniczą tezę - to zależeć będzie od wielu czynników. Dla mnie argumentacja Lottera przedstawia się jako subtelna i niewątpliwie sugestywna tkanina, utkana z wątlutkich nici pajęczych.

Andrzej Bober SJ

2. XI PATRYSTYCZNE DNI AUGUSTIAŃSKIE 1982

W pierwszych dniach maja /6-8/ 1982 r. odbędą się w Instytucie Patrystycznym "Augustinianum" w Rzymie XI doroczne Dni Augustiańskie na temat: "Gli apocrifi cristiani e cristianizzati". Obok patrologów i biblistów włoskich przewidziany jest udział kilkunastu prelegentów z Francji, Holandii, NRF, Szwajcarii a nawet i Polski. Otwarcia sympozjum ma dokonać nowowybrany rektor "Augustinianum" A.Trappè OSA. Podczas 3 dniowych obrad będzie wygłoszonych 38 referatów i komunikatów, które zostaną opublikowane w całości w pierwszym numerze kwartalnika patrystycznego "Augustinianum" roku 1983. /Przed kilkoma dniami ukazały się materiały z ubiegłorocznego sympozjum "L'Antico Testamento nella Chiesa prenicena", Augustinianum 22/1982/1-363/.